N 345. ROK 1833. WTOREK 31 GRUDNIA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

IMIONA SŁOWIANSKIE.
Dziś Lassota.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° ℞,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 1, 618	† 3,5	† 0,3	Pl. Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
12	„ 0, 539	3.4	1.3	„ „	„ „	Deszcz
30 3	„ 11, 946	4.6	† 2,0	„ słaby	„ „	Deszcz
9	„ 0, 433	† 4,4	0,0	Zachodni średni	„ „	

Część Urzędowa.

CENY BYDŁA I TRZODY

Na Targu Publicznym, za Nową Bramą zwanym, sprzedanego.

Dnia Miesiąca Roku 1833.	Wół ważący mięsa czystego oszlachtozuwaniu funtów — Kosztuje									Krowa średnia		Cielę średnie		Skop z wełną średni		Wieprz średni	
	600	550	500	450	400	350	300	250	200	tłusta	chuda					tłusty	chudy
	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	Zł.
27 Grudnia	—	—	—	—	152	131	116	105	—	85	34	11	8	10	—	58	32

Przekonali się i Protokół własnoręcznie podpisali:

Peszke, Nasturkiewicz Wójt Gm. VII. i VIII. *Gołębiowski* Kom. Targ.

Część Nieurzędowa.

POLSKA

Warszawa 27 Grudnia.

Przed rokiem już była ogłoszona rada dla gospodarzy, chcących ubezpieczyć dobytek swój od zarazy, aby bydło z końmi w jednych miejscach stawiane było. Dziś znowu gazety Warszawskie umieszczają co następuje: »Gospodarze miasta Kurowa w województwie Lubelskiem położonego, doświadczyli, że podczas choroby na bydło *pestis boum* zwanéj, utrzymując w jednej oborze ot razem z bydłem, żadna sztuka w ciągu trwania choroby nie upadła, a nawet nie zachorowała, i że doświadczenia tego mieszkańcy miasta Kurowa od dawna doznają. Środek nastręczony zbawienny, oparty na doświadczeniu; żadnych trudności i zabiegów nie wymagający, niniejszém do publicznéj wiadomości się podaje: »Dobrze więc mazur śpiewa:

Konik krówka razem stoją,
I choroby się nie boją.

ROSSYA

Moskwa. — N. Pan przybył d. 26 z. m. do starożytnéj tutejszéj stolicy. Mieszkańcy powitali dobrotliwego monarchę z uczuciami najserdeczniejszéj radości. Cesarz Jmć zrana znajdował się na mszy ś., w południe na zmianie straży, obiadował u wojennego jenerał-gubernatora, a wieczorem uszczęśliwił teatr ruski Swą obecnością.

Petersburg 12 Grudnia.

Zostający w ministerstwie spraw zagranicznych urzędnik dyplomatycznéj kancellarji p. jenerał-feldmarszałka xięcia warszawskiego, hr. Paskiewicza-Erywańskiego, assessor kollegialny Kruzenster, w nagrodę gorliwéj służby, mianowany radcą dworu.

(K. W.)

AUSTRYA

Wiedeń 10 grudnia.

W Dostrzegaczu Austrjackim czytamy: — »Przyrzekliśmy czasem udzielać wiadomości, o znakomitych naukowych płodach sławiańskich narodów państwa austrjackiego; w skutek tego udzieliwszy niektóre już wiadomości udzielamy teraz dalsze.« — Wymienia kilka dzieł illiryjskich, słowackich serbskich, które jako mniéj interesowne pomijamy, i tylko umieszczemy jego zdanie o 2 dziełach innych téj osnowy: »Zbioru Pana Wuka uwielbianych w całéj Europie, a nawet w Ameryce serbskich pieśni ludu, wyszedł niedawno 4ty tom we Wiedniu, który w obfitéj poetycznéj treści nie ustępuje poprzedzającym. — Bardzo przyjemna pieśń ślepéj żebraczki np. zawiéra baśnię o początkach ogromnego jeziora Belaton (po niem: Plattensee) w Węgrzech i t. d. — Na szczególną pochwałę zasługoją wyszłe we Lwowie w r. 1833 polskie i ruskie pieśni ludu galicyjskiego, z muzyką sławnego Karola Lipińskiego, zebrane i wydane przez Wacława z Oleska (Zalewskiego) — Ze wszystkich innych, dawniejszych i późniejszych sławiańskich zbiorów tego rodzaju, jest on najgodniejszym do stawienia go obok serbskiego zbioru. Zbieracz, pan z Oleska, chociaż obeznany, z całą literaturą oświeconéj Europy nie ustępuje panu Wuk w sumiennéj wierności i przywiązaniu do swego przedmiotu. W ocsy wpadającym jest stósunek licznych pieśni do epicznych w tym zbiorze. Serbski zawiera jeden tom lirycznych (niewieścich) pieśni, a trzy epicznych (męzkich), pomiędzy temi najwięcej o 300 do 400, a najdłuższe do 1227 wierszy; dalszy ciąg może jeszcze podwyższy ten stosunek na korzyść epiki; gdy tymczasem zbiór Wacława z Oleska z 516 stronnic tylko 40 małemi męzkiemi, największa część zaś najmiluchniejszemi i najrozmaitszemi niewieściemi pieśniami zapełnia.— Tak polskie, jak ruskie pieśni są łacińskiemi literami pisane; te ostatnie spostrzegamy po pierwszy raz tak wysławione; życzymy i spodziewamy się, że obydwie zapowiedziane grammatyki używanego przez 8 miljonów mieszkańców ruskiego języka, które wyjdą pracą pp. Lewickiego i Łozińskiego, wezmą sobie także w gramatycznym względzie za wzór pana z Oleską.»

(G. C. W.)

PRUSSY

Berlin 15 Grudnia.

Jest rzeczą uwagi godną dla snamionowania naszego czasu, że wszystko w nim, umyślnie lub nieumyślnie, do pewnego pośrednictwa dąży. Ostateczności, w charakterach i usilowaniach narodów i indywiduów, w religijnych i politycznych zdaniach, w umiejętnościach i sztukach, chociaż w dawniejszych czasach największemi wrogami sobie były, giną powoli; a nienawiść która ich napawała, i przez nich napajaną była, znikła. Każdy powoli ocenia z słusznością cudzoziemskie rzeczy; a jak w politycznym świecie, tak w naukowym przysposabia się ściślejszy związek i wspólna działalność między wszystkiemi narodami Europy. Ta uwaga nastręcza się nam i przy wyszłém niedawno w xięgarni Mittlera pisemku: »Filozofja w swym stosunku do doświadczenia spekulacji i życia, wystawiona przes Dr. Fr: Ed. Benecke, professora uniwersytetu w Berlinie.« W czasie kiedy Cousin i inni we Francji, a w ostatnim czasie Bulwer anglik w swém bezstronném dziele: »Anglja i Anglicy« do tego dążą, aby z dotychczasowego poziomego, jednostronnie rzeczywistego stanowiska, do wyższego, więcej idealnego są wzniesione i w tym względzie wyraźnie na Niemców wskazują: autor tu wymienionego pisma, odwołując się do Anglji i Francji, wystawia potrzebę sprowadzenia niemieckiéj filozofji z powietrznych jéj żeglug i nadidealnych urojeń na stałą ziemię rzeczywistości. Po długiém rozłączeniu czują więc obydwie strony potrzebę zbliżenia się; gdyż żądane przez

Pana Benecke zstąpienie, spotkałoby się w jednej krainie z żądaném przez PP. Cousin i Bulwer wzniesieniem. Pomimo tego niech nam wolno będzie uczynić to zapytanie: czy ta dążność do *pośrednictwa* zrodzi też istotnie *zjednoczenie* lub czy tu również posuwawamy do gróy skalę Sysyfa?! (*G. C. W.*)

FRANCYA

Paryż 14 Grudnia.

Dotąd wprawdzie usunięcie pana Zea Bermudez nie nastąpiło, jednak z tonu naszych gazet ministerjalnych pokazuje się, że to niebawnie nastąpi. Tym czasem p. Zea którego gazety rządowe francuzkie nazwały Perier II, wszelkich zabiegów używa aby swój system utrzymał, jednak królowa rejentka przekonała się, iż system tego ministra jest nie zgodny z teraznieyszem położeniem Hiszpanji i zagraża jéj własnym interessom. O giętkości charakteru tego ministra przekonać się i ztąd można, niedawno doradził królowéj aby hrabiego Panon Rostro i Parsent z Madrytu oddalić, nawet sam wydał stóstowne rozkazy; znowu obydwaj ci hrabiowie jego własnoręcznym listem do stolicy zaproszeni zostali.

Gazeta *Estrella* redagowana przez pp. Lista, Hermosilla i Minano (afrancesados stronników) a pod wpływem somego p. Zea wydawana, wciąż obstaje za systemem pana Zea w manifeście z d. 4 października objawionym. Tymczasem liberaliści, w dzienniku wychodzącym w Barcellonie *el Vapor*, oświadczają że Hiszpanja teraz musi się zadecydować czy ma absolutny, czy konstytucyjny rząd utrzymać, bo o umiarkowanym ani myśleć można.

National podaje, że Almanach papieski na rok 1834 pod rubryką »Hiszpanja» Kładzie Don Carlosa jako króla hiszpanji pod imieniém Karola V. Wydawca Noworocznika umieścił Jzabellę II, lecz cenzura, z rozkazu wyższego wykreśliła.

O pobycie Don Carlosa trudno z pewnością wiedzieć: podług jednych, w Portugalji, według innych w Hiszpanji znajduje się; utrzymują niektórzy że już wypłynął do Rzymu.

Donoszą od granic Nawarry, gdy bataljon karolistów ku dolinie Alava zbliżył się i tam chciał w kroczyć, mieszkańcy tego powiatu zasłyszawszy o tém massami uderzyli na powstańców i onych rozproszyli.

Mówią o odkryciu spisku karolistów w Angers; miano zabrać papiery komitetu legitymistów który w tém mieście istniał. Z Bagneres z d. 20 donoszą, że były hiszpański poseł przy dworze Neapolitańskim pan Vallejo nagle aresztowanym i do Tarbes odprowadzonym został. Miano u niego wiele znaleść podejrzanych papierów. Zdaje się, że p. Vallejo miał związki z karlistowskiemi klubami w Paryżu.

W królestwie Valencji, podług listów z Barcelony z dnia 5 b. m., było bardzo niespokojnie. Powstańcy rozpędzeni w Biscaya rozpierzchli się po różnych prowincjach.— Najwięcéj weszło do Navarra i Valencja. W ostatniéj prowincji liczą ich na 6000. W Katalonji wciąż organizują bataljony ochotników królowéj Jzabelli II.

List z d. 7. b. m. z Madrytu donosi, że xiąże Jan Fernando zwbrania się przyjąć urząd pierwszego ministra.

Aresztowania w Paryżu wciąż trwają, najwięcéj ulega takowym młodzież ucząca się i rzemieślnicy, przecie tém niezdają się odstraszać. W dniu wczorajszym znowu w różnych punktach miasta licznie się zebrali.

Mówią tu znowu o zmianie ministrów, xiąże Broglie ma stanąć na czele ministerjum.

Strażburg 10 grudnia.

Wczoraj rozeszła się tu wieść o zaburzeniach w nadreńskiéj Bawarji zaszłych. (Prostą drogą nadeszłe z nadreńskiéj Bawarji wiadomości nic o tem niespominają). Dziś z rana przechodził tędy znaczny park artyllerji konnéj z największym pośpiechem do Weissenburg. Przed kilkoma dniami stała pikieta przy wielkim moście Renu; naprzeciw Kehl, teraz znowu znacznie zmocnioną została. W téj chwili składa się z pułkownika porucznika i z 50 żołnierzy. Bardzo jesteśmy ciekawi co te wszystkie ostrożności środki mają znaczyć? (*G. R. P.*)

WŁOCHY

Rzym 30 listopada.

Od niejakiego czasu następne zdarzenie, zajmuje tutejszą publiczność: W ostatnich dniach jakiś człowiek doniósł o spisku przeciw rządowi tutejszemu, za co znecznego wynagrodzenia i przebaczenia winy żądał, co mu też przyrzeczono. Poczém ten człowiek powiedział, że w pałacu xięcia Ercolani w Bononji, którego małżonka jest córką Lucjana Buonapartego, znajduje się wielki zapas

broni i że wnijście do tego składu jest po za jednym wielkim obrazem. Można sobie wystawić wrażenie rodziny Ercolani, gdy w nocy policja przyszła i cały dom przetrzęsła; wszystkie obrazy ze ścian zdjęto, lecz bynajmniéj broni nie znaleziono. Tak więc denuncjanta szpiega stawiono przed sądem, za co ten niepoczciwiec na trzech letnie więzienie wskazany został. Niektórzy sądzą że ktoś żart sobie zrobił. — Tymczasem z tego powodu ustanowiono osobny sąd, dla odsądzenia wszystkich politycznych przestępstw. Przed takowym Trybunałem z 5 członków złożonym, rozpoczął prokurator sprawę; xiąże Ercolani oskarżył władzę Bonońskie i żąda zupełnego zadosyć uczynienia. O półkowniku Lazzarinim takie nam podają wiadomości. Pułkownik Lazzarini służył pod Napoleonem w Hiszpanji, po powrocie Piusa VII. do Rzymu wszedł do wojska papiezkiego. W roku 1831 za rządu teraźniéjszego papieża wysłany jako wódz do wojska papiezkiego w Civita Castellana. W całéj armji papiezkiéj był on jednym z wyższych officerów, którzy znali się na sztuce rycerskiéj. W Civita Castellana pozostał bezczynnym, i ociągeł się wystąpić przeciw powstańcom. — Po utłumieniu powstania w Państwie kościelnym mianowany przez rząd kommendantem w Ankonie, gdzie pamiętniki swoje podał do druku, z których pokazuje się, że i on występował w obronie swéj ojczyzny. Zamieścił on w tém piśmie wszystkie korrespondencje rządowe, i kardynałów doń pisane. Gdy rząd papiezki zasłyszał o zamiarach Francji, dał rozkaz Lazzariniemu, ażeby się miał na ostrożności i czynił mocny opór francuzom; tymczasem francuzi już zajęli byli port, zaniedbał nawet wart podwoić, spoczywał sobie wygodnie w łóżku, jak w czasie pokoju, i wzięty przez francuzów do niewoli. Tak więc w smacznym śnie został wojennym jeńcem. Sąd wojenny papiezki swym wyrokiem, pozbawił go stopni wojskowych, przecież płacę pułkownikowską Lazzriniemu pozostawił.

Mówią to, że wojsko papiezkie na przyszłość będzie się składało ze czterech brygad, które od tyluż jenerałów dowodzone będą. *(H. K.)*

Medjolan 10 grudnia.

Dnia 5 października r. b. jenerał hr. Radecki po ukończeniu tegorocznych jesiennych manewrów wydał następujący rozkaz dzienny. »Z ukończonych wielkich manewrów widziałem z zadowoleniem, jak znaczne postępy uczyniło wojsko w swém taktycznem wykształceniu; woyska wszelkiéj broni ubiegały się w pilności, uwadze i wytrwałości, wiem bowiem bardzo dobrze, że te poruszenia z natężeniem, a nawet z niedostatkiem połączone były. Każden żołnierz milujący swój stan przekona się o korzyściach, jakie ztąd dla swego wykształcenia czerpać mógł, a w tém przekonaniu znajdzie nagrodę swych natężeń i niedostatków, które miał do zwalczenia. Tylko takim sposobem można wyćwiczyć dobrą armję do wojny, która najistotniejszém żołnierza jest przeznaczniem. Na płaszczyznach, które żadnych ćwiczeniom wojskowym nie stawiają przeszkód, nie można z prawdziwością i pożytkiem przedstawiać groźnego obrazu wojny, a wszelka, chociaż najlepiéj kierowana nauka mało pomoże, jeżeli z przystósowaniem nie jest połączona. Dziękuje wszystkim jeneralom, wszystkim wyższym i niższym officerom za gorliwość i czynność, którą tego lata udowodnili, i którą mię tak niezmordowanie pomocnymi byli do osiągnięcia kresu, który sobie zatknąłem. Dziękuję wszystkim podofficerom i szeregowym za pilność, za dobrą chęć i uwagę, co przy każdéj sposobności w uczeniu się i wydoskonaleniu objawili, a tak coraz większą znajomość swych obowiązków pozyskali. Czuję niewymowną łaskę, którą N. Cesarz mi okazał, poruczając mi dowództwo nad tak dzielném wojskiem, na którego czele ja śmiało oczekonję wszelkich wypadków. Niech co bądź spoczywa w łonie czasu, posłuszeństwo i wierność ku naszemu monarsze są najpiękniejszemi przymiotami żołnierza, a w tém żadna armja w świecie nie wyprzedzi austrjacką, to mogę śmiało zaręczyć spoglądając na tych, którymi dowodzić mam sobie za zaszczyt. Wzywam wojsko, aby i nadal z równą pilnością i wytrwałością obowiązki swego powołania wypełniało; a przyjdzie czas, w którym zbierzem korzyści naszych wspólnych usiłowań. (podp.) hr. *Radecki*
jenerał jazdy.»

TEATR NARODOWY.

W dniu jutrzejszém t. j. dnia 1 stycznia daną będzie ulubiona opera w 3 aktach pod tytułem: *Krakowiacy i Gorale.* — Część 1, w któréj PP. Raszewscy i PP. Lasoscy nowo przybyli artyści dramatyczni, będą mieli honor po pierwszy raz polecić się względom Szanownéj Publiczności.

Jutro, z powodu święta uroczystego Gazeta *niewyjdzie.*

Z dzisiejszym Numerem Gazety Krakowskiej *kończy się kwartalna prenumerata.*—

KONIEC TOMU CZWARTEGO.